

Prof. dr hab. Danuta Hübner
Przewodnicząca Komisji Spraw Konstytucyjnych Parlamentu
Europejskiego

Polska i euro: czas na decyzję

Europejskie Forum Nowych Idei
Globalizm, bilateralizm, patriotyzm gospodarczy? Wyzwania dla społeczeństw i
biznesu

29 września 2017 roku, Sopot

Od wielu lat kolejne rządy popełniają, czasem przez zaniechanie, wielki polityczny błąd, coraz dla Polski kosztowniejszy i politycznie i ekonomicznie. Myślę nie tylko o całkowitym zlikwidowaniu instytucji zajmujących się przygotowaniem Polski do wejścia do obszaru wspólnej waluty. Myślę także o całkowitym zaniechaniu dyskusji publicznej na ten temat, a nawet najzwyczajszego w świecie informowania Polaków o tym, jak wielkie będą koszty tego błędu zaniechania.

Warto pamiętać, że z grupy dziesięciu krajów, które zostały razem z Polską w 2004 r. członkami Unii Europejskiej, tylko trzy znajdują się dzisiaj poza strefą euro. Oznacza to oczywiście pozostawanie poza procesem podejmowania coraz większej liczby decyzji kształtujących przyszłość Unii, nie tylko tych dotyczących bezpośrednio wspólnej waluty.

Grupa państw członkowskich Unii nienależąca do obszaru euro zostanie po wyjściu Wielkiej Brytanii znacznie osłabiona politycznie i ekonomicznie. Odejdzie duża gospodarka, której rola polityczna wykraczała poza jej wagę ekonomiczną. Pozostanie relatywnie mała pod względem potencjału gospodarczego grupa krajów: państwa Europy środkowo - wschodniej oraz Dania i Szwecja. Wiele wskazuje na to, iż Szwecja, z silnie rozwiniętą demokratyczną kulturą konsensusu może nie potrzebować kolejnego referendum w sprawie przystąpienia do obszaru wspólnej waluty, jeśli podział sił w parlamencie umożliwi wspólną decyzję. Stworzyłoby to nową sytuację dla Danii. Najprawdopodobniej pozostanie poza strefą euro byłoby wtedy politycznie trudne do utrzymania. Grupa, w której znajduje się dziś Polska,

Czechy, Węgry, Bułgarię, Rumunię i Chorwację już dzisiaj prowadzi zróżnicowaną politykę w tym zakresie i podział ten będzie się pogłębiał. W niektórych z tych państw elity polityczne cechuje brak szacunku dla wartości europejskich oraz głęboki sceptycyzm, jeśli chodzi o przyszłość integracji europejskiej, co dodatkowo osłabia ich pozycję polityczną i możliwość kształtowania kierunków rozwoju Unii. Bez Wielkiej Brytanii grupa ta stanie się jeszcze bardziej zmarginalizowana. Trzon polityczny integracji przesunie się zdecydowanie silniej w stronę obszaru wspólnej waluty. Integracja tego obszaru będzie ulegała pogłębieniu w tempie przyspieszonym. Ewentualne zabezpieczenia systemowe chroniące integralność wspólnego rynku będą najprawdopodobniej w gestii Komisji Europejskiej, z której rząd Polski uczynił w ostatnim okresie chłopca do bicia.

Argumenty ekonomiczne przemawiające za członkostwem w strefie euro są dość dobrze rozpoznane. Euro jest przede wszystkim swoistym mechanizmem ubezpieczeniowym. Szczególnie dla gospodarki, która buduje swe mechanizmy stabilności i wzrostu. Jest, o czym w Polsce rzadko się słyszy, drugą globalną walutą. W porównaniu z krajowymi walutami niewielkich gospodarek, euro charakteryzuje się mniejszą wrażliwością na ataki spekulacyjne i generalnie większą stabilnością. Gospodarki strefy euro cechują długookresowo niższe stopy procentowe, a także niższa inflacja.

W Polsce jest relatywnie małe zainteresowanie mediów, a także środowisk opiniotwórczych, w tym naukowych, rozmiarem reform strefy euro od momentu wybuchu kryzysu finansowego w 2008 roku. Właściwie obszar wspólnej waluty został zbudowany na nowo. Powstały skuteczne mechanizmy ochronne, stabilizacyjne, powstała Unia Bankowa, której ostatni trzeci filar, europejski system ubezpieczenia depozytów jest w trakcie konstrukcji. Polska nie wykazuje żadnego zainteresowania z trudem wywalczonymi w Parlamencie Europejskim możliwościami udziału w niektórych z tych mechanizmów. Trudno zrozumieć tego typu krótkowidztwo polityczne, szkodliwe dla polskich interesów.

Na stare argumenty dotyczące utraty możliwości prowadzenia samodzielnej polityki pieniężnej i walutowej, trzeba więc na pewno spojrzeć na nowo. Skutki dewaluacji zależą przede wszystkim od struktury gospodarki. W ciągu ostatnich dekad nastąpiły

wielkie zmiany w strukturach gospodarek. Mogą one całkowicie zniwelować efekt dewaluacji. W tym samym kierunku oddziałuje zróżnicowanie cenowej elastyczności popytu na towary i usługi. Udział dóbr pośrednich importowanych może wyeliminować efekt korzyści z eksportu. Całkowity efekt dewaluacji może być nawet negatywny. Polityka gospodarcza może sprzyjać konsumpcji efektów dewaluacji i ograniczyć jej wpływ na inwestycje i podatki. Nie sposób też nie zwrócić uwagi na fakt, iż konkurencyjność gospodarki to nie tylko ceny, ale przede wszystkim jakość, kwalifikacje, struktura gospodarki, produkcji, eksportu i importu.

Nieprawdziwe są również argumenty wskazujące na negatywne aspekty unii fiskalnej. Nie istnieją realnie rozważane koncepcje unii fiskalnej rozumianej w kategoriach biernego, stałego transferu środków między krajami. Unia fiskalna jest postrzegana, jako instrument stabilizacji, wsparcia na pokrycie kosztów szoków, zarówno asymetrycznych, jak i szczególnie wysokich kosztów szoków symetrycznych. Unia fiskalna jest także postrzegana jako instrument dostarczający bodźców dla reform strukturalnych służących budowie konkurencyjności gospodarek, a także jako platforma dla koordynacji polityk służących zmniejszaniu dywergencji konkurencyjności gospodarek należących do obszaru wspólnej waluty. Przygotowywaniu warunków dla rozwoju unii fiskalnej sprzyjają prowadzone od lat reformy budujące równoległe mechanizmy redukujące ryzyko finansowe, nie tylko w sektorze bankowym, ale i na rynkach kapitałowych, oraz uwspólnotowienia tego ryzyka.

Warto też w debacie o Polsce i strefie euro zwrócić uwagę na fakt, iż ten pociąg stoi dziś na innej stacji niż stał parę lat temu, a za parę lat znajdzie się na stacji dużo bardziej odległej. Polska będzie kiedyś przyjmowała wspólną europejską walutę na radykalnie odmiennych warunkach niż byłoby to wtedy, kiedy robiły to inne państwa z rozszerzenia 2004. Warunki są coraz bardziej wyrafinowane, reformy ostatnich lat stworzyły nowe instytucje, warunki, wymagania.

Strefa euro była do ostatniego kryzysu projektem niedokończonym. Mobilizacja na rzecz reform, bezprecedensowa, ciągle trwa. Grudzień 2017 przyniesie nowy pakiet reform przygotowany przez Komisję Europejską.

Bedą nowe instytucjonalne rozwiązania w ramach obecnych traktatów. Bedą one służyły zapewnieniu, że nie będzie powtórki błędów w polityce krajów członków euro przed kryzysem. Nie będzie powtórki błędów w naprawczych programach pomocowych. Nadal będą wzmacniane mechanizmy odpornościowe i reagowania na kryzysy.

Powtarzane przez polskich polityków zakłęcia o wychodzeniu niektórych państw z euro świadczą o braku zrozumienia konsekwencji takiego kroku i wprowadzanych reform. Zapowiedzi polskich polityków o rozpadzie strefy euro świadczą o całkowitej alienacji i nieznajomości europejskich realiów. To smutne, ale przede wszystkim szkodzi interesom Polski. Te nierealne i oparte na fałszywych przesłankach opowieści niestety uniemożliwiają Polakom właściwą ocenę błędu politycznego, jakim jest brak planu działań na rzecz przygotowania Polski do przejścia wspólnej waluty.